

Ks. Norbert WIDOK*

TROSKA O SPRAWY KOŚCIOŁA W KORESPONDENCJI OSTATNIEJ DEKADY ŻYCIA GRZEGORZA Z NAZJANZU

Wiedza o życiu Grzegorza z Nazjanzu (330-390) i różnych formach jego aktywności jest potomnym dosyć dobrze znana dzięki jego osobistemu świadectwu¹ w postaci autobiografii *De vita sua* oraz obszernej i wielowątkowej korespondencji, która zawiera 245 listów. Pisał je w drugiej części swego życia, a więc po przyjęciu prezbiteratu w wieku 30 lat, adresując je do różnych osób ze swego otoczenia. W 381 r., a więc gdy skończył pięćdziesiąt lat, powrócił w rodzinne strony, po krótkim pobycie w Konstantynopolu, gdzie przez dwa lata pełnił urząd biskupa, rozpoczynając tym samym ostatni etap swego życia, który trwał prawie 10 lat. Te lata były okresem wielu przemyśleń, napisania ogromnej ilości utworów poetyckich, a także czasem prowadzenia dosyć intensywnej korespondencji, gdyż zdołał skierować do różnych adresatów ok. 165 listów. Zatem dwie trzecie całej korespondencji Grzegorza pochodzi z ostatniej dekady jego życia². Warto się więc pochylić nad tą spuścizną i przejrzeć ją pod kątem jego zaangażowania w sprawy kościelne, a więc w tym okresie swego życia, kiedy nie pełnił oficjalnej służby pasterskiej, a jedynie służył pomocą, trwając w stanie spoczynku.

Okazuje się bowiem, że Kapadocczyk znalazł dużo okazji, by interesować się wspólnotą chrześcijańską i troszczyć się o nią, na ile było mu to dostępne i możliwe. Wszakże był jej aktywnym członkiem, służąc z oddaniem, póki zdrowie pozwalało. Ostatnie lata przeżywał jednak w posepnym nastroju³, nigdy

* Ks. prof. dr hab. Norbert Widok – profesor w Katedrze Historii Kościoła i Patologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego; e-mail: nwidok@uni.opole.pl.

¹ Liczne wypowiedzi Grzegorza z Nazjanzu o sobie samym pozwoliły badaczom odtworzyć w miarę szczegółowo dzieje jego życia i spisać je w postaci biografii o charakterze naukowym lub popularnonaukowym. Oto kilka przykładów: E. Fleury, *Hellénisme et Christianisme: Saint Grégoire de Nazianze et son temps*, Paris 1930; P. Gallay, *La vie de Saint Grégoire de Nazianze*, Lyon 1943; J.M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, Poznań 1965; F. Trisoglio, *Gregorio de Nazianzo il teologo*, Milano 1996; N. Widok, *Grzegorz z Nazjanzu*, Kraków 2006.

² Szereg informacji na temat jego korespondencji podaje P. Gallay, *Saint Grégoire de Nazianze dans sa correspondance*, „Bulletin des Facultés Catholiques de Lyon” 43 (1967) 5-25.

³ Szerzej tę kwestię przedstawia N. Widok w artykule pt. *Refleksje o sobie samym w korespondencji starego Grzegorza z Nazjanzu*, VoxP 31 (2011) t. 56, 349-370.

jednak nie zapominając o wspólnotach kościelnych. Niniejszy artykuł zawiera zatem krótką charakterystykę jego zaangażowania w ich bieżące sprawy.

1. W trosce o pasterzy kościołów lokalnych. Grzegorz z Nazjanzu prezentował niezwykle wymagające stanowisko w postrzeganiu odpowiedzialności za losy poszczególnych wspólnot kościelnych, którymi zarządzali biskupi. Sam od siebie dużo wymagał i tego samego oczekiwał od innych. Potwierdzeniem takiej postawy jest powód rezygnacji z piastowania urzędu biskupa w Konstantynopolu, o czym szczerze wyznał swemu przyjacielowi Filagriuszowi, który był zaniepokojony decyzją Grzegorza:

„Toteż wcale nie powierzchownie i lekkomyślnie, owszem bardzo starannie sprawę rozpatrzywszy, do takiej doszedłem decyzji. Znużyła mnie walka z zawiścią i świętymi biskupami, którzy rozrywają wzajemną zgodę i uważają sprawę wiary za coś ubocznego wobec osobistych waśni. Dlatego postanowiłem, jak to mówią, «okręt wycofać», nura dać w siebie samego, jak pono owa ryba – łodzik, gdy burzę poczuje – i z dala patrzeć, jak inni wzajem się biją, sam zaś przenieść się ku sprawom zaświatowym²⁴.”

Powyższe słowa to fragment dłuższej wypowiedzi Grzegorza zamieszczonej w tym liście, gdzie wyjaśnia przyjacielowi rezygnację z pełnionego obowiązku. Jest to jednocześnie najdłuższy tekst w jego korespondencji, w którym prezentuje swoje stanowisko odnośnie do swojej pozycji w stolicy i odejścia stamtąd. Ujawnia się w tych słowach jego subtelne podejście do spraw wiary, która nie może stać się przedmiotem kłótni i przepychanek w pozyskiwaniu godności kościelnych. Z takim zachowaniem niektórych pasterzy Grzegorz nie mógł się zgodzić, dlatego postanowił wycofać się i spędzić resztę życia w oddawaniu się kontemplacji⁵. Nie porzucił Kościoła jako swej wspólnoty, gdyż nadal w niej trwał, zostawił jedynie funkcję, która dla innych była przedmiotem zawiści. Oczekiwał bowiem innego podejścia biskupów do sytuacji, w której się znalazł. Obok problemu schizmy melecjańskiej (o niej więcej niżej) pojawił się wątek natury personalnej, tj. jego legalnego piastowania stanowiska patriarchy w Konstantynopolu. Taki zarzut wysunął legat papieski, Aschalos, który odwołał się do 15. kanonu Soboru Nicejskiego⁶. Tam postanowiono o nieważności sprawowania urzędu biskupiego po przejściu do innego miasta⁷. Podzielenie się biskupów na zwolenników i przeciwników tej opcji spowodowało rezygnację Grzegorza z pełnionego urzędu biskupa.

⁴ Gregorius Nazianzenus, *Epistula* 87 [Do Filagriusza], PG 37, 161A, tłum. J. Stahr: Grzegorz z Nazjanzu, *Listy*, POK 15, Poznań 2005, 119.

⁵ Bardzo krótko o swym odejściu Grzegorz poinformował także Alipiusza, zob. Gregorius Nazianzenus, *Epistula* 85 [Do Alipiusza], PG 37, 157B, POK 15, 116: „bo oto i sprawy moje z pomocą Bożą pomyślny kres wzięły dzięki mojej decyzji i łaskowości Najlepszego”.

⁶ Por. Szymusiak, *Grzegorz Teolog*, s. 234-235.

⁷ Concilium Nicaenum (325) can. 15, w: *Dokumenty soborów powszechnych*, opr. A. Baron – H. Pietras SJ, tłum. T. Wnętrzak, *ŻMT* 24 = DSP 1, Kraków 2001, 41: „Z powodu wielkiego

Nawiązując do tych osobistych wydarzeń, Kapadoczyk zaprezentował wręcz przeciwną postawę w liście do swego następcy na stolicy biskupiej, Nektariusza, w którym pisze:

„Ale że u przyjaciół wszystko jest wspólne, przeto twoje powodzenie jakby swoje odczuwam i zdaję się uczestniczyć w twojej sławie i wszelkiej pomyślności. Ale i ty – jak słuszna – dziel swoje troski i kłopoty tutejsze z twoim oddalonym przyjacielem. [...], ale i mozoły ze swej strony z przyjacielem podejmuj, byś ze wszech miar był sprawiedliwy, sprawiedliwie i słusznie zżywając przyjaźni i przyjaciół”⁸.

Całkiem inny wybrzmiewa z tych słów ton duchowej struny autora listu. Nade wszystko jest to ton życzliwości wobec współbrata, który po nim objął stanowisko biskupa stolicy. Pragnie dla niego powodzenia w działalności pasterskiej, gdyż – jak pisze – „wszystko jest wspólne”. W tym sformułowaniu zawiera się głęboka idea eklezjalna, ponieważ wspólny jest Kościół, w którym trwa zarówno Nektariusz, jak i Grzegorz. Powodzenia jednego są jednocześnie powodzeniami drugiego – jako członka tej samej wspólnoty. Dlatego Kapadoczyk życzy Nektariuszowi sławy i pomyślności, by także on sam mógł w tych osiągnięciach uczestniczyć. W powyższym tekście Kapadoczyk kilkakrotnie odwołuje się do przyjaźni, siebie nazywając przyjacielem. Takie wyznanie ma wspomóc duchowo Nektariusza, zwłaszcza że Grzegorz oferuje mu swą pomoc w postaci otwartości swego serca i umysłu na jego troski, kłopoty i mozoły. Bez wątpienia taka postawa Grzegorza świadczy o zatroskaniu o Kościół lokalny, a szczególnie o najważniejszego pasterza – biskupa urzędującego w stolicy.

W równie podobnym tonie napisał Grzegorz kolejny list do Nektariusza, w którym chwali swoją sytuację, pełną spokoju i milczenia, prosi o opiekę nad przyjacielem, a ponadto odnosi się do zajmowanego przez adresata stanowiska, dodając:

„A Bóg niechaj tym urzędem pasterskim, którym cię zaszczycił, wraz z tobą zawiaduje i wywyższy go ponad wszelką napaść”⁹.

Również w tych słowach dostrzega się eklezjalne myślenie Grzegorza. Ma tu bowiem miejsce odniesienie do Boga, który powierzył Nektariuszowi urząd pasterski i nim się opiekuje. Autor listu ufa, że ten urząd będzie bezpieczny

zamieszania i rozruchów, które miały miejsce, postanawia się bezwarunkowo skończyć ze zwyczajem, który wbrew kanonowi ustalił się w niektórych stronach, to znaczy zakazuje się biskupom, prezbiterom i diakonom przechodzić z jednego miasta do drugiego. Gdyby ktoś się na to odważył po tym postanowieniu świętego i wielkiego soboru i postąpił według tego zwyczaju, przejście zostanie uznane za nieważne i będzie zmuszony powrócić do kościoła, dla którego został wyświęcony na biskupa, prezbitera lub diakona”.

⁸ Gregorius Nazianzenus, *Epistula* 88 [Do Nektariusza, arcybiskupa Konstantynopola], PG 37, 162C, POK 15, 120.

⁹ Tenże, *Epistula* 91 [Do Nektariusza, arcybiskupa Konstantynopola], PG 37, 165B, POK 15, 122.

od jakichkolwiek napaści, ponieważ jest w Bożych rękach. Swe zatroskanie o losy lokalnej wspólnoty w Konstantynopolu są obecne także w liście adresowanym do Leontiusza, przyjaciela przebywającego w stolicy, którego wypytuje: „U was zaś jak stoją sprawy Boże? Niechby te były w porządku; na wszystko inne, jakkolwiek będzie, machniemy ręką”¹⁰. Ta wypowiedź wyraźnie obrazuje podejście Grzegorza do bieżącej sytuacji: najważniejsze są sprawy Boże, pozostałe są nieistotne. Autor tych słów nawet z osobą świecką porusza problemy życia kościelnego, dając swe świadectwo przywiązania do spraw, którymi niedawno się zajmował i które nie przestały być mu obojętne.

Stan swej duszy po odejściu z Konstantynopola Kapadocczyk przedstawił także Hypatiuszowi, byłemu konsulowi i prefektowi miasta. Ze smutkiem stwierdza:

„potem ugiąłem się przed zawiścią i zawróciłem do siebie samego, odstąpiwszy innym władzę nad Kościołem i że się tak wyrażę, wspaniałą widownię, z winy tych, którzy lekkomyślnie igrają z tym, z czym igrać nie wolno”¹¹.

W lapidarnym ujęciu Grzegorz zarysował adresatowi swoją sytuację zaistniałą na krótko przed odejściem z urzędu biskupiego. Nawiązuje w tych słowach do negatywnych zachowań współbraci, których cechowała zawiść i lekkomyślność w sprawach ważnych. Z tych też względów – jak pisze – ugiął się i odstąpił przewodzenie Kościołowi konstantynopolitańskiemu komuś innemu. Słowa te zdradzają żal, że taka sytuacja miała miejsce, zwłaszcza że Grzegorz z radością pełnił funkcję biskupa stolicy, skoro była to dla niego „wspaniała widownia”.

Listy, z których pochodzą powyższe cytaty, zostały napisane przez Nazjanzńczyka w pierwszych miesiącach następujących po jego decyzji o opuszczeniu stolicy i udaniu się w rodzinne strony. Pobrzmiwa w nich ton rozgoryczenia z powodu negatywnych doznań w relacjach ze współbraćmi biskupami w sytuacjach, kiedy kwestie dotyczyły wiary, Kościoła i jego spraw. Jedynym dla niego sposobem wyjścia – jak uważał – z tego beznadziejnego położenia była rezygnacja z pełnionej funkcji.

Kiedy Grzegorzowi minęły chwile tęsknoty za Konstantynopolem i rozczalenia z powodu tamtejszych nieporozumień, zaczął więcej przyglądać się lokalnej wspólnotie kościelnej, zwłaszcza tej w Nazjanzie. Kierując list do Helladiusza, jednego z biskupów w prowincji, Kapadocczyk wyraża pragnienie, aby adresat wpłynął na obsadzenie biskupstwa w Nazjanzie. Oto jego rozumowanie:

„Tobie zaś niech dane będzie często wspólnie z Kościołem w pogodzie życia świętować. A jeśli byście mi dali i starość moją pięknie zamknąć, użyczając

¹⁰ Tenże, *Epistula* 95 [Do Leontiusza], PG 37, 169A, POK 15, 125.

¹¹ Tenże, *Epistula* 96 [Do Hypatiusza], PG 37, 169B, POK 15, 126.

temu Kościołowi biskupa, którego Duch Święty nazaczy, spełnilibyscie dobry uczynek i, że się tak wyrażę, ojcowskiego godny błogosławieństwa¹².

Końcowy fragment listu ma wyraźnie charakter eklezjalny, ponieważ odnosi się do zasadniczego wydarzenia, jakie co pewien czas dokonuje się w Kościele, a mianowicie wyboru biskupa dla danej wspólnoty. W tym przypadku Grzegorz ma na uwadze swą rodzinną miejscowość – Nazjanz, gdzie wierni oczekują nowego biskupa. Swą sugestię, zawierającą pewną dozę lokalnego patriotyzmu, opatruje elementem radości, życząc adresatowi pomyślnego życia w służbie Kościołowi, a sobie umilenia starości poprzez spełnienie dobrego uczynku w postaci wyznaczenia biskupa. Należy jednak zaznaczyć, że dla Kapadoccyka to nie ludzka sprawa, ale boskiego pochodzenia, gdyż pragnie, by był to biskup, którego Duch Święty nazaczy i wówczas obdarzy go ojcowskim błogosławieństwem. Z tych słów płynie dojrzałość i odpowiedzialność Grzegorza dla podejmowanych kościelnych decyzji, w przeciwieństwie do tego, co przeżywał w Konstantynopolu.

Jeszcze bardziej lokalny charakter ma prośba Grzegorza skierowana do Teodora, biskupa Tyany:

„winienesz też i świętym męczennikom pokłon w rocznicę, którą w twoim Arjanzie obchodzimy 22 dnia naszego miesiąca Datuzy. Przy tym niemało spraw kościelnych wymaga wspólnego rozpatrzenia¹³.”

Grzegorz zaprasza zatem biskupa niedalekiej Tyany, by zechciał wziąć udział w kościelnej uroczystości ku czci świętych męczenników w swojej rodzinnej miejscowości Arianzos. Tam właśnie mieściła się kaplica męczenników. Przy okazji pojawiła się w liście równie ważna informacja, odnosząca się do rozważenia i przedyskutowania wielu kwestii natury kościelnej, a więc dotyczących bieżących wydarzeń tamtejszej wspólnoty. Grzegorz wręcz przynagla adresata do przybycia, by wspólnie te kwestie rozpatrzyć. Również to listowne zaproszenie świadczy o otwartości Grzegorza na Kościół.

Niepokój Grzegorza pojawił się podczas jego pobytu na kurorcie w Ksankarydzie, gdy został wybrany biskup spośród apolinarystów, co autor listu tak skomentował:

„ośmielili się ci źli i na zły koniec skazani ludzie biskupów, złożonych z godności przez cały synod Wschodu i Zachodu, wezwać czy też ich przejazd wykorzystać – nie mogę tego dokładnie powiedzieć – i ze zlekceważeniem wszystkich cesarskich konstytucji i waszych zarządzeń nadać godność biskupa któremuś ze swoich bezbożnych i oszukańczych członków. [...] Jeśli zaś to sprawa poważna i nawet najostrożniejsi cesarze podobnych nie cierpieli

¹² Tenże, *Epistula* 120 [Do Helladiusza], PG 37, 215A, POK 15, 162.

¹³ Tenże, *Epistula* 122 [Do Teodora], PG 37, 217A, POK 15, 164.

– racz przeciw temu, co się stało, wystąpić, choć łagodniej, niż to zuchwalstwo zasługuje”¹⁴.

Wypowiedź Grzegorza zabarwiona jest silną emocją, graniczącą nawet z wybuchem złości z powodu zaistniałego faktu, czyli wyboru apolinarysty na biskupa. Kapadocczyk, będący wierny ortodoksji nicejskiej, zabiegający o czystość nauczania o Trójcy Świętej i Jezusie Chrystusie, nie zgadzał się, by w szeregi chrześcijan przedostawała się błędna nauka¹⁵. Mimo że autor listu nie posiada już bezpośredniego wpływu na bieżące dzieje ówczesnego Kościoła, to pragnie poprzez namiestnika Kapadocji wywrzeć wpływ na zmianę zaistniałej sytuacji. Grzegorz powołuje się bowiem na prawne rozporządzenia, przypominając adresatowi decyzje synodów i cesarskie konstytucje, i zakłada, że uda mu się przeciwstawić temu – jak pisze – zuchwalstwu.

Owe prawne rozporządzenia zostały ustalone na dwóch synodach obradujących w tym samym roku, tj. 382, do których odniósł się lapidarnie Grzegorz w swoim liście, pisząc o „synodzie Wschodu i Zachodu”. Otóż synod w Konstantynopolu w *Liście synodu Konstantynopolitańskiego do papieża Damazego i biskupów Zachodu*, zaznacza:

„Tak samo wyraźnie potępili nowinki Apolinarego, mówiąc: «Zachowujemy nieugięte naukę o wcieleniu Pańskim, nie przyjmując koncepcji ciała pozbawionego duszy czy rozumu albo doskonałości»”¹⁶.

Natomiast synod w Rzymie w *Wyjaśnieniu wiary* dosyć obszernie przedstawił tzw. „włodarstwo Chrystusa”, wyjaśniając wielorako, kim On jest, i przeciwstawiając się tym samym tezom apolinarystów¹⁷.

Prawdopodobnie ów biskup apolinarysta został wybrany na siedzibę biskupią w Nazjanzie. Może o tym świadczyć list skierowany do Bosporiusza, biskupa Kolonii, w którym Grzegorz oznajmia o swej gotowości przejęcia Kościoła nazjańskiego. Jego słowa są zdecydowane:

„Twoją zaś pobożność zawiadamiam: daję za wygraną i bez wahania, da Bóg, podejmę wedle sił troskę o Kościół – o to przecież walczyacie – zwłaszcza że chwila nagli wobec spodziewanego najazdu wrogów, jak sam piszesz. Poświęcę to podłe ciało Bogu, póki go starczy i póki sił, żebym ani ja nie czuł

¹⁴ Tenże, *Epistula* 125 [Do Olimpiusza], PG 37, 219A, POK 15, 166-167.

¹⁵ O jej założeniach i dziejach zob. m.in.: E. Mühlberg, *Apollinaris von Laodicea*, Göttingen 1969; A. Tulier, *Le sens de l'Apollinarisme dans les controverses théologiques du IV^e siècle*, StPatr 13 (1973) 295-305; E. Mühlberg, *Apollinaris von Laodicea und die origenische Tradition*, ZNW 76 (1985) 422-283.

¹⁶ *Epistula synodi constantinopolitani ad papam Damasum et episcopos Occidentales* 19, w: *Dokumenty synodów od 381 do 431 roku*, opr. A. Baron – H. Pietras SJ, tłum. A. Caba, ŻMT 52 = SCL 4, Kraków 2010, 28-28*.

¹⁷ Por. *Concilium urbis Romae sub Damaso Papa de explanatione fidei*, SCL 4, 29-30*.

na sercu ciężaru, [...] a widzę Kościół w zaniedbaniu i gorszą wielu rzekomą obojętnością dla Kościoła”¹⁸.

Tym oświadczeniem skierowanym do współbrata w biskupstwie Grzegorz decyduje się podjąć obowiązki duszpasterskie w swoim rodzinnym mieście. Swą decyzję opatrzył jasnym komentarzem ujawniającym jego duchowe i psychiczne nastawienie. Oznajmia bowiem, że troskę o Kościół podejmie „bez wahania”, „wedle sił” oraz „póki starczy sił”. Te stwierdzenia ukazują postawę Kapadoczyka wobec bieżącej chwili, zwłaszcza że spodziewany jest najazd wrogów. Z pewnością miał na uwadze apolinarystów, którzy w tym czasie objęli swą aktywnością wiele ważnych miejscowości. „Kościół w zaniedbaniu” – jak pisze – jest szczególnym wezwaniem do podjęcia trudu mimo niewielu już sił. Takim podejściem do ówczesnej rzeczywistości Grzegorz dał wspaniały przykład przywiązania do wspólnoty kościelnej, z której wyrósł i dla której się poświęcił.

Tę samą treść przedstawił Teodorowi, który z pewnością jest też biskupem któregoś miasta w Kapadocji. Niektóre sformułowania tego listu uzupełniają powyższą relację:

„Daję ci jeno znać o tym, co mi się widzi po naradzie z Bogiem. Nie usunąłem się od Kościoła w Nazjanzie ani jakobym Bogiem pogardzał albo z góry patrzył na małą owczarnię – nie zna takich uczuć dusza filozofa – lecz po pierwsze dlatego, że nie jestem związany żadnym takim przydzieleniem, po drugie, że złamany jestem chorobą i nie czuję się na siłach do takich trosk. Skoro jednak nękałicie mnie, wyrzucając usunięcie się, i ja sam nie mogłem dłużej znosić krzyków ze wszech stron, a czasy są ciężkie, zapowiadające najście wrogów ku szkodzie całej społeczności kościelnej [...]. Oddaję to podłe ciało Kościołowi, póki sił”¹⁹.

Kolejny adresat dowiaduje się o duchowej sytuacji Grzegorza, która jawi się w słowach jego listu jako splot dawnych przeżyć związanych z wyjazdem z Konstantynopola z aktualnymi postanowieniami, odnoszącymi się do zarządzania wspólnotą kościelną w Nazjanzie. Swe zamiary Grzegorz powziął „po naradzie z Bogiem”, przyjmując, że nie należy wystrzegać się pasterskich obowiązków. Autor listu pragnie udowodnić adresatowi, że mimo choroby i braku sił zdecydował się na oddanie siebie Kościołowi. Dodatkową motywacją dla niego jest ponadto rychłe nadejście wrogów mogących wyrządzić szkodę społeczności kościelnej, o czym już wspomniał w poprzednim liście. Kapadoczyk doszedł do wniosku, że przestały być dla niego istotne wcześniejsze ustawy ustalające przynależność do jednej stolicy biskupiej²⁰, a o wiele ważniejsza jest troska o wiernych mimo słabego zdrowia.

¹⁸ Gregorius Nazianzenus, *Epistula* 138 [Do Bosporiusza, biskupa Kolonii], PG 37, 233B, POK 15, 179.

¹⁹ Tenże, *Epistula* 139 [Do Teodora], PG 37, 237A, POK 15, 181.

²⁰ W przypadku Grzegorz z Nazjanzu chodziło o Sasimę.

Dla Kapadocczyka nie tylko ważny był stan duchowy owczarni Nazjanzu, lecz także świątynia, którą jakiś czas temu wybudowano w tym mieście. Olimpiusz groził bowiem zniszczeniem miasta i znajdującej się w nim świątyni z powodu zamieszek wywołanych przez mieszkańców. W jej obronie Grzegorz napisał do namiestnika, przestrzegając, aby po jego urzędowaniu nie stała się legowiskiem zwierząt świątynia, którą wcześniej mieszkańcy Nazjanzu dźwignęli Bogu wraz z pięknym ją okalającym²¹. Obok troski pasterskiej ujawnił się też w postawie Grzegorza lokalny patriotyzm.

Mimo szczerego zatroskania o lokalną wspólnotę w Nazjanzie, Grzegorz kieruje do Teodora z Tyany list o smutnej treści, ponieważ zawiadamia o swej rezygnacji z pełnionej funkcji z powodu złego stanu zdrowia. Adresat odczytał m.in. takie słowa:

„Świadczę wobec Boga i wybranych aniołów, że owczarnia Pańska niesprawiedliwość cierpi, wskutek mego zamierania jest bez pasterza, bez nadzoru. Mnie bowiem choroba dzierży, zbyt szybko oderwała mnie od spraw Kościoła [...]. Zatoszcz się o swój Kościół, jakim chcesz sposobem, i nie patrz obojętnie na jego niezasłużenie smutny stan. [...] i podam do wiadomości, że Kościół potrzebuje biskupa, by nie ucierpieć z powodu mojej choroby”²².

Treść listu Grzegorza do swego zwierzchnika powiadamia o rezygnacji z pełnienia dalszych obowiązków pasterskich w Nazjanzie, a także zawiera dowody jego odpowiedzialności za losy tamtejszej wspólnoty kościelnej. Prosi o szybkie zatoszczenie się o stan tego Kościoła, czyli obsadzenie innym biskupem. Ton listu zdradza ponadto niepokój Grzegorza o dalszy los owczarni tak mu bliskiej i jego pasterskie zatroskanie.

Również minorowy ton usposobienia Grzegorza można zauważyć w liście do Olimpiusza, namiestnika Kapadocji, który zakończył swoje urzędowanie. Ów smutek pojawił się u biskupa Nazjanzu ze względu na ciągły jeszcze podział Kapadocji²³, o czym tak wspomina:

„Już nie jest z nami wielki Olimpiusz, już nie dzierży steru nad nami! Po nas, zdradzeniśmy – staliśmy się znowu drugą Kapadocją, gdy dzięki tobie byliśmy pierwszą. O innych nie mówię – ale kto będzie pocieszał starego twojego Grzegorza?”²⁴.

Zaangażowanie Grzegorza w sprawy Kościoła nie ograniczało się więc jedynie do wspólnoty w Nazjanzie, lecz odnosiło się także do terytorium ówczesnej metropolii, czyli Kapadocji Drugiej. W mniemaniu jednak autora listu, za

²¹ Por. Gregorius Nazianzenus, *Epistula* 141 [Do Olimpiusza], PG 37, 241C, POK 15, 185.

²² Tenze, *Epistula* 152 [Do Teodora], PG 37, 257C, POK 15, 196-197.

²³ Podziału Kapadocji dokonał cesarz Walens w latach 370-371 na tzw. Kapadocję I i Kapadocję II. Więcej informacji na ten temat podaje M. Forlin Patrusco, *Domus divina per Cappadociam*, „Rivista di Filologia e d'Istruzione Classica” 100 (1972) 328-333.

²⁴ Gregorius Nazianzenus, *Epistula* 154 [Do Olimpiusza], PG 37, 261A, POK 15, 198.

rządów Olimpiusza stała się ona pierwszą ze względu na autorytet namiestnika i jego aktywność społeczną, co okazało się pocieszeniem dla „starego Grzegorza” – jak sam o sobie mówił.

Odstąpienie katedry w Nazjanzie, co miało miejsce w połowie 383 r., zapoczątkowało w życiu Grzegorza kolejny etap życia. Nie brał on już wówczas żadnego udziału w obowiązkach pasterskich, jednak nie przestawał duchowo troszczyć się o sprawy Kościoła. Świadczą o tym słowa kolejnego jego listu:

„A jeśli komuś wydam się przesadnie gorliwym, bo usunąłem się od spraw, a nie porzuciłem troski o nie – niech cię to nie dziwi. Jeśli bowiem odstąpiłem stolicy i pychy tym, co chcieli – tom nie odstąpił jeszcze przez to pobożności”²⁵.

Ta deklaracja Grzegorza jasno ustawia jego samego wobec zaistniałych sytuacji. Wyraźnie on oznajmia, że nadal pragnie trwać w gorliwości i pobożności. Te bowiem cechy charakteryzowały go poprzez poprzednie lata jego aktywności jako prezbitera, a zwłaszcza jako biskupa. Obecnie, kiedy siły nie pozwalają i jest zmuszony „usunąć się od spraw”, czyli od zadań pasterskich, pozostaje mu jedynie „nie porzucić troski o nie”. To właśnie duchowe nastawienie przedstawia urzędnikowi, Postumianowi, którego znał z czasów wspólnej pracy w stolicy.

Odejście z urzędu biskupiego w Nazjanzie przyniosło Grzegorzowi kolejne kłopoty, które wyjaśnia w liście kierowanym do bliskiego mu współbrata – Grzegorza z Nyssy. Chodziło o legalność wyboru następcy za życia poprzednika. Tę złożoną sytuację Nazjanzeńczyk tak kreśli:

„O mnie zaś – zaklinam – niech nikt kłamstw nie rozsiewa, ani o panach biskupach, jakoby wbrew mej woli innego na moje miejsce naznaczyli biskupa. [...], zażądałem w końcu od nich łaski, nie sprzeciwiającej się kanonom a mnie ulgę niosącej, by dali Kościołowi pasterza [...]. Jego to do rąk ci polecam, czcigodnego Eulaliusza, Bogu miłego biskupa, na którego ramionach pragnąłbym ducha oddać. Jeśli zaś ktoś mniema, że nie wolno za życia biskupa innego wybierać, niech wie, że i tutaj nie ma wobec mnie słuszności. Wszystkim to jest znane, że przełożono mnie nie nad Nazjanzem, lecz nad Sazimami – aczkolwiek przez wzgląd na ojca i tych, którzy mnie o to błagali, na krótki czas i jako obcy podjąłem się pasterzowania”²⁶.

Przytoczone wybrane fragmenty listu do biskupa Nyssy obrazują sytuację Grzegorza wciągniętego w ówczesne kanony dyscyplinarne. Kanon o piastowaniu tylko jednej stolicy biskupiej, ustalony na Soborze Nicejskim, był przypominany Grzegorzowi podczas soboru w Konstantynopolu, w czasie którego opuścił stolicę – o czym wyżej już wspomniano. W rodzinnych stronach miała miejsce podobna sytuacja, do której nikt nie zgłaszał pretensji – co wynika

²⁵ Tenże, *Epistula* 173 [Do Postumiana], PG 37, 283B, POK 15, 214-215.

²⁶ Tenże, *Epistula* 182 [Do Grzegorza z Nyssy], PG 37, 297A, POK 15, 224.

z wyjaśnień tego listu. Natomiast, kiedy po około dwóch latach piastowania urzędu biskupiego w Nazjanzie należało wybrać następcę, mogły pojawić się sprzeciwy, Grzegorz ucina ewentualne spekulacje i sam wyjaśnia kwestię obowiązującymi kanonami. Wszystko to świadczy o odpowiedzialności Kapadoczyka za lokalny Kościół, zwłaszcza naznaczenie godnego tego stanowiska biskupa jako swego następcy – Eulaliusza.

W tej samej sprawie Grzegorz pisze list do Teodora, jednego z biskupów Kapadocji, wyrażając swe oburzenie, że jego sugestia co do wyboru Eulaliusza na swego następcę nie znajduje pełnego poparcia:

„Niech przestanie wtrącać się w moje sprawy pan mój i Bogu najmilszy biskup Helladiusz. Nie duchowym sposobem, lecz kłótliwym dochodzi tych rzeczy, nie z troskliwości o prawidła kościelne, lecz dla nasycenia gniewu, jak widać z wyboru chwili i z poruszonych przy tej sposobności licznych spraw, nic do rzeczy nie mających”²⁷.

Powyższa wypowiedź Grzegorza jest krótkim fragmentem listu wyjaśniającego powody wyboru Eulaliusza na biskupa Nazjanzu i jednocześnie zawiera bardzo ostrą replikę wobec postawy biskupa Helladiusza, który nie zgadza się z propozycją autora listu. Niezależnie od sedna sprawy, z tenoru słów Grzegorza tchnie troska o pokojowe rozwiązanie kwestii, by uniknąć kłótni i gniewu, czyli zachowań zarzucanych adwersarzowi. Postawa Helladiusza przypomina bowiem atmosferę obrad soborowych w Konstantynopolu w podobnej sprawie, dlatego Grzegorz pragnie nie dopuścić do powtórzenia tego samego mechanizmu wzajemnych działań interpersonalnych. Zależy mu na „duchowym sposobie” – jak to określił – doprowadzeniu do zrealizowania swej idei. W dalszej części listu Kapadocczyk prosi adresata o przyjęcie Eulaliusza i głosowanie za nim²⁸.

Grzegorz zaangażował się także w sprawę biskupa Bosporiusza, którego chciano oddać sądom świeckim, pisząc list do Nektariusza, biskupa Konstantynopola, swego następcy. Treść całego listu wyjaśnia istotę tej kwestii. Następujące słowa Nazjanzeńczyka zawierają empatię i wyczulenie na niesprawiedliwość:

„Dlatego i teraz ośmielam się przedłożyć ci tę prośbę w sprawie najczcigodniejszego i Bogu najmilszego biskupa Bosporiusza, choć wstyd mi, że taki mąż potrzebuje mojej pisaniny, mąż, któremu życia poziom i wiek cześć zapewniają [...]. Nie dawaj, zaklinam, nie dawaj przystępu takim potwarzom! Owszem, jeśli to możliwe, pojednaj, co się pokłóciło – niechaj i to dołączy się do twojej chwały”²⁹.

²⁷ Tenze, *Epistula* 183. [Do Teodora biskupa], PG 37, 297B, POK 15, 225-226.

²⁸ Por. tamże, PG 37, 300C, POK 15, 227: „Przyjmij to sam do wiadomości, panie czcigodny, i poucz pozostałych biskupów, by go przyjęli, wraz za nim głosowali i nie obciążali mojej starości, dając wiarę potwarzom”.

²⁹ Tenze, *Epistula* 185 [Do Nektariusza], PG 37, 303A, POK 15, 230.

Według relacji listu, Bosporiusz miał być przekazany sądom świeckim, mimo że sędziowie byli chrześcijanami. Grzegorz uważa, że sprawy sporne, które pojawiły się w łonie lokalnych Kościołów, powinni rozstrzygać biskupi. Treść listu Grzegorza, byłego biskupa Konstantynopola, musiała wywołać dyskusję w tym mieście, a adresat, Nektariusz, stanął na wysokości zadania, skoro cesarz Teodozjusz wydał w tej materii odpowiednie prawo. Miało to miejsce w styczniu 384 r., postanawiając, aby spory pomiędzy duchownymi i ich wykroczenia natury kościelnej były rozpatrywane nie przez sądy świeckie, lecz biskupie³⁰.

Należy bez wątplenia stwierdzić, że postawa Grzegorza w jego ostatniej dekadzie życia jest godna podziwu, rozpatrując ją z punktu widzenia jego podejścia do spraw związanych z działalnością biskupów. Jego obecność w Konstantynopolu, udział w synodzie, a nawet pełnienie roli przewodniej na nim, spotkania z wysoko postawionymi urzędnikami, rozstrzygnięcie kwestii o wysokiej randze uwarściły go co do wykonywania tych lub podobnych czynności przez innych pasterzy tamtych czasów. Będąc w centrum życia państwowego i kościelnego, zrozumiał, jak delikatną materią jest wspólnota kościelna i jakiego wymaga podejścia. Dlatego tak bardzo zależało mu na poczuciu odpowiedzialności za Kościół przez sprawujących funkcję biskupią. Nie szczędził sił, by dopominać się u świeckich i kościelnych włodarzy o solidne potraktowanie obowiązków wykonywanych przez pasterzy. Jego osobiste doświadczenie okazało się niezwykle przydatne, gdyż nie mógł już osobiście brać udziału w posłudze biskupiej, a jedynie poprzez ślanie listów od odpowiednich osobistości.

2. W odniesieniu do diakonów i prezbiterów. Diakoni w IV w. cieszyli się niesłabnącą popularnością ze względu na szeroki wachlarz czynności, które spełniali dla dobra lokalnej wspólnoty³¹. W korespondencji Kapadoczczyka daje się zauważyć estymę, jaką darzył on diakonów, zwłaszcza tych, którzy przebywali w jego bliskości.

Zapewne zaraz po przybyciu w rodzinne strony Grzegorz bierze w obronę diakona Teotekna, którego urzędnicy miejscy obłożyli karą pieniężną z powodu niepłacenia podatków od rzemiosła. Trudno stwierdzić, jakie rzemiosło Grzegorz miał na myśli. Biorąc w obronę diakona poprzez wyrzucenie urzędnikom oczywistych faktów, swe wyjaśnienie kończy słowami:

„I może tym jednym grzeszy, że on jedynie z tamtejszych wysiła się, by być użytecznym. Co z tego najważniejsze, sami oszczędźcie. Ale człowiekowi temu

³⁰ Por. W. Ceran, *Teodozjusz Wielki*, Kraków 2003, 60.

³¹ O ich znaczeniu i ważności we wspólnotach kościelnych piszą m.in.: J. Colson, *Diakon i biskup w pierwszych trzech stuleciach Kościoła*, VoxP 9 (1989) t. 17, 587-597; B. Domagalski, *Diakon rzymscy IV wieku. Z historii związków biskupa, diakona i prezbitera*, VoxP 9 (1989) t. 17, 637-654; M. Marczewski, *Posługa charytatywna diakona w Kościele pierwszych wieków*, VoxP 16 (1996) t. 30-31, 217-228.

dla tych wszystkich przyczyn pokój dajcie, byście skarbowi niewiele przysporzywszy, wielkiej szkody sami nie ponieśli³².

Obok oczywistej pomocy, jaką Grzegorz otoczył diakona, warto zwrócić uwagę na jego wartości, którymi się odznaczał. Autor listu podkreśla bowiem u niego aktywność kierowaną na członków lokalnej wspólnoty. Zauważa jego wysiłki, aby stać się użytecznym w społeczności, w której się pojawił.

W bardzo podobnym tonie Grzegorz zwraca się do Prokopiusza, by ten wziął w obronę innego diakona – Eugeniusza. Treść tej prośby jest następująca:

„i ośmielam wstawić się za współdiakonem moim Eugeniuszem, którego chciałbym wyprosić u twojej wspańałości. Jeżeli bowiem jego zażyłość z bezbożnym Regianem – przecież nic innego nie zawinił – nie jest żadnym występkiem, to wysłuchaj mnie dla samej sprawiedliwości, której rozjemcą i rzecznikiem jesteś; jeśli zaś uważasz ją za występki, to ze względu za Boga, któremu służy, i na moją siwiznę, którą, jak wiem, wielu ludzi bogobojnych poważa, okaż tę łaskę, błagam, i mnie i całemu duchowieństwu – poprzyj swoje nadzieje w Bogu przez uwolnienie tego człowieka od napaści³³.

Z treści listu wprost nie wynika, kim był faktycznie adresat, jednak ze względu na sprawę publiczną można z dużą dozą pewności przypuścić, że był urzędnikiem w sądzie. Dlatego Grzegorz prosi, aby Prokopiusz okazał łaskę diakonowi, który prawdopodobnie dopuścił się jakichś przestępstw religijnych, skoro zadał się z bezbożnym Regianem. Dla autora listu odniesieniem tej sprawy jest autorytet Boga, gdyż Jemu ów bliżej nieznanemu diakon służył, a także adresat powinien w Nim złożyć swoje nadzieje, jak zaznaczył w liście. Ponadto Grzegorz na szalę tej sprawy kładzie również siebie samego oraz całe duchowieństwo, by w ten sposób nie ponieść uszczerbku z powodu występku nierozważnego diakona. Zależy bowiem Kapadoccykowi na nieskazitelności kleru, a przez to całej wspólnoty kościelnej.

Niegodziwe zachowanie diakona Eulaliusza staje się także dla Grzegorza przedmiotem troski, ponieważ odważył się schłostać niejakiego Filadelfiusza. Reakcja Kapadoccyka jest bardzo zdecydowana, gdy pisze:

„Niech się stawi i diakon, by odpowiadać na skargę i spotkać się z napiętnowaniem za zdrowie skatowanego. Nie zniosę tego, by odważono się na taką niegodziwość – niemal w moich oczach!³⁴

Jak wynika z wcześniejszego fragmentu listu, Eulaliusz był diakonem usługującym u boku Grzegorza. W postawie biskupa ujawniła się zatem zarówno chęć wymierzenia sprawiedliwości, a także wymiar wychowawczy wobec niesforne go współpracownika.

³² Gregorius Nazianzenus, *Epistula* 98 [Do urzędników miejskich], PG 37, 171B, POK 15, 127.

³³ Tenże, *Epistula* 129 [Do Prokopiusza], PG 37, 223B, POK 15, 171-172.

³⁴ Tenże, *Epistula* 149 [Do Georgiusza], PG 37, 255A, POK 15, 193.

Grzegorz miał do dyspozycji także drugiego diakona, którym był prawdopodobnie adresat poprzedniego listu, Georgiusz, czyli też diakon. Ten poprzedni współpracownik sprawił niemałą przykrość Grzegorzowi, ten obecny natomiast jest w liście do Asteriusza rekomendowany. Pisze o nim:

„teraz wręczam ci przez ten list mego brata i współdiakona Georgiusza, męża wybranego przeze mnie, a Kościołowi bardzo użytecznego, z życzeniem, by znalazł w tobie oparcie w sporze z pewnymi ludźmi i nie uległ tyrańskiej przemocy”³⁵.

Nie wiadomo, jaki spór miał na myśli Grzegorz: czy dotyczył kwestii czyścioświeckich czy też łączył się z rozstrzygnięciami odnoszącymi się do spraw ściśle kościelnych. Istotne w tym jest to, że Kapadocczyk zleca wykonanie zadania swemu diakonowi, którego uważa za człowieka użytecznego dla Kościoła, pełnego zaufania i godnego pośredniczenia w sprawie.

Obok spraw dotyczących diakonów Grzegorz zajął się w kilku listach prezbiterem Sacerdosem, który był oczerniany przez Eudocjusza. Właśnie do niego Kapadocczyk kieruje list, w którym pisze:

„przeto zechciej przybyć do mnie, pośrednika w sporze z czcigodnym bratem i współprezbiterem moim Sacerdosem, bo jest osobiście obecny. Chciałbym, byście ułożywszy dobrze wzajemne sprawy, biskupowi usłużność okazali, zgorszenie wielu usunęli, co zaś z wszystkiego najważniejsze, Boga przeblągali i rzeczy tak wielkiej, tak chwalebnej – mam na myśli zgodę waszą i postanowienie życia Bożego – w tak krótkim czasie nie burzyli”³⁶.

W kilku listach³⁷ Grzegorz podejmuje się obrony Sacerdosa, prosząc o dostarczenie braku winy w postawie tegoż prezbitera. Powyższy fragment pierwszego z serii tych listów zawiera motywy, którymi kieruje się Kapadocczyk. Opiera je na fundamentach życia chrześcijańskiego, którymi są zgoda i postanowienie życia Bożego. Prawdopodobnie w relacjach pomiędzy Sacerdosem a Eudocjuszem doszło do zniszczenia tych zasad, dlatego pojawiło się zgorszenie. Z tego też powodu Grzegorz prosi o usunięcie zgorszenia poprzez przebląganie Boga. Sposób załagodzenia konfliktowej sytuacji autor listu zasadza zatem na autentycznej chrześcijańskiej duchowości. Ona staje się odniesieniem w prośbach o uniewinnienie Sacerdosa.

Powyższe przykłady zachowania się Grzegorza wobec współbraci w kapłaństwie świadczą o jego odpowiedzialności za losy tych, którzy co dnia trudzą się głoszeniem Ewangelii. Nie pozwala, by działa się im jakaś krzywda. Wykorzystuje swój autorytet w celu naprawienia tego, co mogłoby przynieść szkodę na ciele organizmu kościelnego. Wymienione wyżej listy mają ponadto

³⁵ Tenże, *Epistula* 150 [Do Asteriusza], PG 37, 255B, POK 15, 194.

³⁶ Tenże, *Epistula* 216 [Do Eudocjusza], PG 37, 353A, POK 15, 262.

³⁷ Są to kolejne listy: od 217 do 221.

charakter wstawienniczy, gdyż obok załagodzenia sprawy czysto kościelnej zawierają elementy obrony konkretnej osoby jako jednostki społecznej.

3. W sprawie postanowień synodalnych. Stosunek Grzegorza do synodów okazał się także dla niego istotnym odniesieniem eklezjalnym, ponieważ dzięki temu pojawiała się możliwość wpływania na decyzje w sprawach aktualnych, dotyczących różnych kwestii odnoszących się do wspólnot kościelnych. W tym kontekście należy przypomnieć, że Kapadocczyk miał w świadomości przeżycia, których co dopiero doznał w Konstantynopolu podczas synodu biskupów. Stąd w pierwszych miesiącach po opuszczeniu stolicy niechętnie decydował się na udział w kolejnym spotkaniu, o czym świadczy jego szczerza wypowiedź:

„Jestem, żeby prawdę napisać, tak usposobiony, że unikam wszelkich zebrań biskupów, ponieważ nie widziałem żadnego soboru z pomyślnym końcem. Każdy przynosił nie tyle usunięcie złego, ile raczej jego przyrost. [...] Teraz zaś nadto ciężka choroba oręduje memu postanowieniu, bo prawie co chwila ostatnie tchnienie wydaję i czuję się do niczego. Dlatego niech mi wybaczy twoja wspaniałomyślność, niech przez ciebie i najpobożniejszy cesarz da się przekonać i nie zarzuca mi gnuśności, lecz wybaczy ze względu na chorobę”³⁸.

W przytoczonych słowach przeplata się interes osobisty oraz eklezjalny. W podjęciu decyzji co do udziału w synodzie przeważały jednak względy osobiste, ponieważ okazały się one mocniejsze: po pierwsze – zły stan zdrowia nie pozwalający na wyruszenie w daleką podróż, po drugie – silne postanowienie, by nie uczestniczyć w zebraniach biskupów. Mimo tego jednak Grzegorz aż dwukrotnie prosi o wybaczenie zarówno adresata, Prokopiusza, jak i poprzez niego – cesarza, którym wówczas był Teodozjusz. To właśnie on wprowadzał Grzegorza do kościoła Apostołów w Konstantynopolu, aby objął miasto swą pasterską posługą. Nie chce być posądzany o gnuśność, gdyż troska o sprawy Kościoła leżały mu zawsze na sercu.

W bardzo podobnym tonie Kapadocczyk odpisał na zaproszenie Olimpiusza, namiestnika Kapadocji:

„Bezkłopotliwy spokój jest wszak cenniejszy od blasku wśród kłopotów. [...], niech twa wspaniałomyślność raczy i teraz w mej obronie napisać, bo mam w tobie wiarygodnego świadka mojej choroby”³⁹.

Również w tej wypowiedzi obecna jest ta sama struktura idei myślowych jak w poprzedniej. Grzegorz bowiem odmowę udziału w synodzie usprawiedliwił chorobą, biorąc przy tym adresata za świadka. Jednak głębszym motywem, kryjącym się pod osłoną choroby, jest uraz do zgromadzeń biskupów. Tkwiąc w tym przeświadczeniu, swój stan umysłu i ducha trafnie opisał w porównaniu:

³⁸ Gregorius Nazianzenus, *Epistula* 130 [Do Prokopiusza], PG 37, 225A, POK 15, 172.

³⁹ Tenże, *Epistula* 131 [Do Olimpiusza], PG 37, 225BC, POK 15, 173.

cenniejszy bezkłopotliwy spokój niż blask wśród kłopotów. Wybór jego decyzji został więc podyktowany taką właśnie oceną sytuacji. Ponadto Grzegorz zdaje sobie sprawę z tego, że jego przybycia oczekuje cesarz, stąd jego prośba do adresata o przedłożenie obrony na piśmie do najwyższej władzy.

Z jeszcze większą otwartością na temat swego duchowego usposobienia pisze do Saturnina, który był wojskowym generałem, pełniąc w tym czasie funkcję konsula. Oto jego słowa:

„Wszystko u mnie z łaski Bożej w pięknym porządku, oprócz jednego: trapię się o Kościoły, tak strasznie zawichrzone. Tym, ile tylko zdołasz, nie wahaj się i słowem i czynem zaszcześcić społeczną zgodę. Bo oto znowu synod biskupów i znowu obawa, byśmy się teraz wstydzic nie musieli, jeśli i ten będzie miał przykry koniec, jak poprzedni. Bo to, co mnie spotkało, zostawiam Bogu, który wszystko wie”⁴⁰.

Powyższe słowa zawierają bardzo jawną ocenę Grzegorza dotyczącą siebie samego oraz jego osobisty stosunek do mającego się odbyć synodu zapowiadanego na rok 382. Wprawdzie nie skarży się w liście na chorobę, wręcz przeciwnie, pochwala obecny „piękny porządek”, jak się wyraził. Lepszy stan zdrowia pozwala mu na bardziej krytyczne spojrzenie na sprawę synodu, gdyż ciągle ma w pamięci to wszystko, co przeżył osobiście. Przede wszystkim jednak fragment tego listu ukazuje duchowe oblicze Grzegorza, a mianowicie troskę o Kościół: zależy mu na tym, by istniała „społeczna zgoda”, o którą prosi Saturnina, lękając się wstydu, który mogą spowodować nieodpowiedzialni biskupi. Treść tego listu świadczy zatem o poufnej zażyłości byłego biskupa Konstantynopola z wysoko postawionym urzędnikiem w tym mieście, skoro zdecydował się wyjawic mu dosyć osobiste poglądy.

Zatroskanie o Kościół Grzegorz wyraził także w liście do Wiktora, który był wówczas generałem konnicy. Ta troska staje się usilną prośbą kierowaną do świeckiego urzędnika:

„Teraz zaś, kiedy sposobność, odzywam się do ciebie i proszę, byś cześć, okazywaną mi za mojej bytności, okazywał nadal oddalonemu i nie ociągał się pocieszać listami mnie, do głębi zbolalego rozłąką. A że znowu sobór, znowu ból, i to w ognisku nieprzyjaciół, śledzących bacznie wszystkie nasze kroki – przeto przyczynić się do powszechnego uspokojenia, bo wszak nie jesteś najlichszą częścią Kościoła, i nie pozwól wszystkiemu spowielec w pożarze, ogarniającym dziś Kościół”⁴¹.

Również ten list świadczy o zażyłych relacjach biskupa i generała z czasów wspólnego zamieszkiwania w stolicy, a nawet okazywanej czci Grzegorzowi, o którą nadal prosi. Jednak ważniejszym powodem napisania listu do generała był niepokój Kapadoczyka o losy Kościoła w kontekście mającego

⁴⁰ Tenże, *Epistula* 132 [Do Saturnina], PG 37, 227B, POK 15, 174.

⁴¹ Tenże, *Epistula* 133 [Do Wiktora], PG 37, 229A, POK 15, 175-176.

się odbyć synodu. Dlatego autor listu także tego wysokiego urzędnika prosi o „powszechne uspokojenie”, gdyż obawia się o pożar, który ogarnia Kościół. Wspomniany pożar może zarówno oznaczać zniszczenie struktur dyscyplinaro-urzędniczych wspólnoty kościelnej, jak i splądrowania zasobów cywilizacyjnych przez napływające ludy z północy, zwłaszcza Gotów⁴².

Treść kolejnego listu należy także łączyć z synodem, który miał się odbyć w 382 r. w Konstantynopolu. W związku z tym faktem Grzegorz od pewnego czasu czynił wstępne przygotowania co do korzystnych rozstrzygnięć kwestii spornych. Jedynym osiągalnym przez niego sposobem było wysyłanie listów do wpływowych osobistości. Pośród nich znalazł się także prefekt Konstantynopola, Sofroniusz, który ma w założeniach Grzegorza dokonać ważnego zadania:

„Wy zaś – zaklinam – dołóżcie wszelkich starań, by przynajmniej teraz, jeśli nie pierwej, połowice okręgu ziemskiego, smutnie rozdzielone, się zgrały i w jedno zeszyły, a zwłaszcza jeśli zastaniecie ich poróżnionych nie z powodu nauki wiary, lecz własnej małoduszności, jakiem to sam zauważył. Korzystne to będzie i dla was, jeśli się wam uda”⁴³.

Grzegorz tym razem nie poprzestał na ogólnych stwierdzeniach, jak to czynił w wyżej omówionych listach. Sofroniusz bowiem otrzymał szczegółowe zlecenie, które należałoby przeprowadzić podczas obrad synodalnych. Z opisu przedstawionych faktów wynika, że sprawa dotyczy schizmy melecjańskiej, którą obradujący biskupi powinni zamknąć. Bardzo zdecydowanie wybrzmiała ona na poprzednim synodzie, czyli tzw. soborze konstantynopolitańskim w 381 r., gdy przewodniczenie i rozstrzygnięcie w tej kwestii przypadło Grzegorzowi jako biskupowi miejsca. Wówczas biskupi nie poparli jego propozycji, by po śmierci Melecjusza, która nastąpiła w czasie soboru, powierzyć stolicę biskupią w Antiochii wcześniej wyświęconemu Paulinowi w miejsce Melecjusza, który został przez cesarza Konstancjusza zdjęty z urzędu za głoszenie poglądów antyariańskich. Na następcę Melecjusza został wybrany Flawian, którego wszyscy nie akceptowali⁴⁴. Tą sprawą w latach 370-378 zajmował się już Bazyl, kiedy okazało się, że nalegania Rzymu były inne niż sugestie biskupów wschodnich: na Zachodzie bowiem opowiadano się za Paulinem, tymczasem na Wschodzie proponowano pozostawić Melecjusza. Za takim rozstrzygnięciem optował wówczas Bazyl w swej regularnej korespondencji z biskupami Zachodu, a także z biskupem Rzymu, Damazym⁴⁵. Mimo upływu

⁴² Atmosferę dziejów Konstantynopola końca IV w. opisuje M. Salamon, *Jan Chryzostom i Goci w Konstantynopolu*, w: *Czasy Jana Chryzostoma i jego pasterska pedagogia*, red. N. Widok, Opole 2008, 245-266.

⁴³ Gregorius Nazianzenus, *Epistula* 135 [Do Sofroniusza, prefekta], PG 37, 231A, POK 15, 175-177.

⁴⁴ Tło schizmy antiocheńskiej, zwanej też melecjańską, pokrótce opisał m.in.: A. Żurek, *Relacje patriarchy antiocheńskiego z papieskim Rzymem w I-IV wieku*, VoxP 24 (2004) t. 46-47, 141-144.

⁴⁵ Por. N. Widok, *Ojcowie Kapadocy wobec biskupa Rzymu. Stanowisko Bazylego Wielkiego*, VoxP 24 (2004) t. 46-47, 202-206.

kilku lat, sytuacja nie uległa poprawie. Nad tym Grzegorz bardzo bolał, stąd jego nawoływanie o jedność kościelną w czasie kolejnych obrad synodu.

Kapadocczyk swe zatroskanie o przebieg spraw synodalnych powierzył jeszcze kolejnemu urzędnikowi, którym był dowódca wojskowy, Modariusz. Swą prośbę autor listu ujął bardzo zdecydowanie:

„Zaklinam cię: jak wojnę zewnętrzną swą dłonią i radą uśmierzasz, dzielnie się zastawiając za nas, tak i naszą uśmierz; walcz, ile od ciebie zależy, o to, by biskupi na zjeździe doszli do pokojowego porozumienia”⁴⁶.

Grzegorz był świadomy wojskowych dokonań Modariusza, czyli rozgromienia Gotów w walkach bałkańskich 379 r., po których nastąpiło podpisanie pokoju 3 października roku 382⁴⁷. Do tego wydarzenia nawiązał w swoim liście, zestawiając dwa fakty: wygraną walkę wojenną z najeźdźcą i walkę, która ma doprowadzić do „pokojowego porozumienia” podczas zjazdu biskupów.

Mając na uwadze pokrótce omówioną problematykę zaangażowania Grzegorza w sprawy organizowanego synodu, można zauważyć stale powtarzającą się prawidłowość adresowania swoich listów do kręgu osób świeckich, dość wysoko postawionych w społeczności stolicy. Natomiast unika kierowania listów w tej sprawie do biskupów, co może być podyktowane tym, że stracił do nich zaufanie. Czy zatem świeccy urzędnicy byli w stanie swym autorytetem wprowadzić określone oczekiwania Grzegorza? Na ile ich świeckie urzędy mogły ingerować w sprawy kościelne? Otóż synod – jak wyżej wspomniano – odbył się w 382 r. w Konstantynopolu. W *Liście synodu* zostały określone niektóre zasady dyscyplinarne, często na zasadzie powtórzenia dotychczasowych praktyk. W sprawie melecjańskiej zaznaczono, że synod za legalną uznał ordynację biskupa Flawiana⁴⁸. Tymczasem zwolennicy Paulina nie uznali wyboru Flawiana, a dalsze spory i podziały zakończyły się około roku 415⁴⁹. Zatem na synodzie nie poradzono sobie z problemem melecjańskim. Spełniły się więc przewidywania Grzegorza, że może nastąpić powtórzenie sytuacji sprzed roku, mimo jego wysiłku prowadzącego ku naprawie zaistniałej rzeczywistości kościelnej.

Kolejny list w sprawie postanowień synodalnych odnosi się już do następnego synodu zaproponowanego przez cesarza Teodozjusza na rok 383 w Konstantynopolu. Wieść o nim dotarła do Grzegorza, który na jego temat tak się wypowiada:

⁴⁶ Gregorius Nazianzenus, *Epistula* 136 [Do Modariusza, dowódcy], PG 37, 231C, POK 15, 178.

⁴⁷ Por. *Świat Bizancjum*, t. 1: *Cesarstwo wschodniorzymskie 330-641*, red. C. Morison, tłum. A. Graboń, Kraków 2007, 23.

⁴⁸ Por. *Epistula synodi constantinopolitani* 16, SCL 4, 27-28*: „A na biskupa najstarszego i na prawdę apostołskiego Kościoła w Antiochii w Syrii, w której pierwszej użyto zaszczytnej nazwy chrześcijanie, biskupi prowincji i diecezji wschodniej, zgromadziwszy się kanonicznie, wyświęcili najzaczniejszego i najpobożniejszego biskupa Flawiana, przy aprobachie całego Kościoła, który uznał godność tego męża niejako jednogłośnie – a cały sobór uznał tę ordynację za legalną”.

⁴⁹ Por. Żurek, *Relacje patriarchatu antiocheńskiego*, s. 143.

„Wiedz, że nic tak nie przystoi twojej władzy – wobec tego, że znowu mamy synod biskupów, nie wiem, w jakim celu i jak się schodzący – jak to, by pod tobą i przez ciebie Kościoły pokoju zaznały, choćby wypadło ostrzej wyłajać zważnionych”⁵⁰.

Postumian, adresat listu, należał do ówczesnych urzędników w stolicy, bez wątpienia znany Grzegorzowi z czasów jego służby biskupiej w tym mieście. Zwraca się zatem do niego o zaangażowanie się w troskę o pokój między Kościołami, czyli o jedność poszczególnych wspólnot chrześcijańskich. Wymieniony przez Grzegorza pokój odnosi się do kwestii teologicznych, a więc do ustalenia właściwej wykładni spornych dotąd kwestii, które dzieliły niektórych biskupów, a wraz z nimi także lokalnych Kościołów. Kapadocczyk – jak zdradza ton wypowiedzi – znowu jest nastawiony sceptycznie do kolejnego zgromadzenia biskupów. Nie może się pogodzić z doznaną niesprawiedliwością na sobie samym sprzed dwóch lat ani nieznaczną poprawą sytuacji w kwestiach spornych rozstrzyganych poprzedniego roku.

I tym razem Grzegorz trafnie przeczuł przebieg synodu w 383 r., który został zwołany przez Teodozjusza ze względu na opór heretyków, głównie arian, wobec prowadzonej przez niego polityki personalnej w Kościele⁵¹. Jak się okazało, zamiast dyskusji pojawiły się zażarte kłótnie, a cesarz, który osobiście przewodniczył obradom, nakazał ostatecznie, by poszczególne ugrupowania napisały swoje wyznanie wiary na piśmie⁵².

Stosunek Grzegorza do zgromadzeń biskupów przedstawia się zatem bardzo sceptycznie, a nawet negatywnie. Uraz doznany w Konstantynopolu przed dwoma laty ciągle jeszcze był zanadto mocny, by Nazjanzeńczyk mógł w inny sposób podejść do tego typu wydarzeń kościelnych. Niezależnie od tego, pragnie jedności pomiędzy wspólnotami i pokojowego głoszenia Ewangelii Chrystusa, a przede wszystkim jednolitego wyznawania wiary⁵³. Te treści stały się przedmiotem kilku listów słanych głównie do urzędników świeckich, którym powierza sprawy Kościoła, będące wspólnym dobrem dla wszystkich.

Analiza około 165 listów Grzegorza z Nazjanzu, napisanych przez niego w ostatniej dekadzie życia, ukazała sporą ich część poświęconą jego zaangażowaniu w bieżące sprawy wspólnoty kościelnej. Odejście z urzędu biskupiego w Konstantynopolu, naznaczone swego rodzaju porażką, nie spowodowało w jego życiu reakcji przeciwko Kościołowi, ale postawę wręcz odwrotną

⁵⁰ Gregorius Nazianzenus, *Epistula* 173 [Do Postumiana], PG 37, 283A, POK 15, 213.

⁵¹ Por. S. Bralewski, *Imperatorzy późnego cesarstwa rzymskiego wobec zgromadzeń biskupów*, Łódź 1997, 36.

⁵² Por. Ceran, *Teodozjusz Wielki*, s. 60.

⁵³ Kwestiom ściśle teologicznym, stanowiącym wyjaśnienie skierowane wobec błędnowierców, Grzegorz poświęcił trzy listy (101, 102 i 202).

– zwiększone mobilizowanie swoich sił dla nieustannej troski o losy lokalnych Kościołów. Ta troska odnosiła się do działalności pasterzy poszczególnych wspólnot kościelnych, przeżywających różne kłopoty, diakonów i prezbiterów, pochodzących z jego otoczenia, oraz synodów, mających skutecznie rozstrzygać sporne kwestie. Należy przy tym pamiętać, że Kapadocczyk nie cieszył się wówczas dobrym zdrowiem. Mimo pojawiających się różnych chorób Grzegorz nie skupiał się tylko na leczeniu słabego zdrowia, ale ciągle ujawniał się jako aktywny członek Kościoła, zwłaszcza że nosił godność biskupią, która nie pozwalała mu na całkowite odstępianie od pasterskich czynności.

CARE FOR THE CHURCH ISSUES
IN THE CORRESPONDENCE FROM THE LAST DECADE
OF GREGORY OF NAZIANZUS' LIFE

(Summary)

Analysis of approximately 165 letters of Gregory Nazianzen written by him in the last decade of his life revealed a large part of them devoted to his involvement in the current affairs of the ecclesial community. His departure from the position of the bishop of Constantinople, marked by a kind of failure, did not prompt him to react against the Church, but developed just an opposite attitude – increased mobilization of his strength for the constant concern about the situation of the local Churches. This concern referred to the activities of the pastors of particular ecclesial communities, experiencing a variety of problems, deacons and presbyters, coming from his surroundings, as well as synods, which were to successfully resolve contentious issues. It should be remembered that Capadocian did not enjoy at that time good health. Despite suffering from various diseases, Gregory did not only focus on the treatment of poor health, but also continuously appeared as an active member of the Church, especially that having still the bishops' ordination, he could not completely withdraw from the pastoral obligations.

Key words: Gregory of Nazianzus, correspondence, concern for the Church, the fight against false believers, the provisions of the Synod.

Słowa kluczowe: Grzegorz z Nazjanzu, korespondencja, troska o Kościół, walka z błędnowiercami, postanowienia synodalne.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

GREGORIUS NAZIANZENUS, *Epistulae*, PG 37, 21-388, tłum. J. Stahr: Grzegorz z Nazjanzu, *Listy*, POK 15, Poznań 2005².

Concilium Constantinopolitanum (382), w: *ŻMT 52* [wydanie grecko-polskie, układ i opr. A. Baron – H. Pietras], Kraków 2010 = SCL 4, 24-28*.

- Concilium Nicaenum* I (325), *Canones*, w: *ŻMT* 24 [wydanie grecko-łacińsko-polskie, układ i opr. A. Baron – H. Pietres], Kraków 2001 = DSP 1, 24-61.
- Concilium Romanum* (382), w: *ŻMT* 52 [wydanie grecko-polskie, układ i opr. A. Baron – H. Pietras], Kraków 2010 = SCL 4, 29-33*.

Opracowania

- BRALEWSKI S., *Imperatorzy późnego cesarstwa rzymskiego wobec zgromadzeń biskupów*, Łódź 1997.
- CERAN W., *Teodozjusz Wielki*, Kraków 2003.
- COLSON J., *Diakon i biskup w pierwszych trzech stuleciach Kościoła*, *VoxP* 9 (1989) t. 17, 587-597.
- DOMAGALSKI B., *Diakoni rzymscy IV wieku. Z historii związków biskupa, diakona i prezbitera*, *VoxP* 9 (1989) t. 17, 637-654.
- FLEURY E., *Hellénisme et Christianisme: Saint Grégoire de Nazianze et son temps*, Paris 1930.
- FORLIN PATRUSCO M., *Domus divina per Cappadociam*, „*Rivista di Filologia e d'Istruzione Classica*” 100 (1972) 328-333.
- GALLAY P., *La vie de Saint Grégoire de Nazianze*, Lyon 1943.
- GALLAY P., *Saint Grégoire de Nazianze dans sa correspondance*, „*Bulletin des Facultés Catholiques de Lyon*” 43 (1967) 5-25.
- MARCZEWSKI M., *Posługa charytatywna diakona w Kościele pierwszych wieków*, *VoxP* 16 (1996) t. 30-31, 217-228.
- MÜHLENBERG E., *Apollinaris von Laodicea und die origenische Tradition*, *ZNW* 76 (1985) 422-283.
- MÜHLENBERG E., *Apollinaris von Laodicea*, Göttingen 1969.
- SALAMON M., *Jan Chryzostom i Goci w Konstantynopolu*, w: *Czasy Jana Chryzostoma i jego pasterska pedagogia*, red. N. Widok, Opole 2008, 245-266.
- SZYMUSIAK J.M., *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, Poznań 1965.
- Świat Bizancjum*, t. 1: *Cesarstwo wschodniorzymskie 330-641*, red. C. Morison, tłum. A. Graboń, Kraków 2007.
- TRISOGGIO F., *Gregorio de Nazianzo il teologo*, Milano 1996.
- TULIER A., *Le sens de l'Apollinarisme dans les controverses théologiques du IV^e siècle*, *StPatr* 13 (1973) 295-305.
- WIDOK N., *Grzegorz z Nazjanzu*, Kraków 2006.
- WIDOK N., *Ojcowie Kapadoccy wobec biskupa Rzymu. Stanowisko Bazylego Wielkiego*, *VoxP* 24 (2004) t. 46-47, 193-209.
- WIDOK N., *Refleksje o sobie samym w korespondencji starego Grzegorza z Nazjanzu*, *VoxP* 31 (2011) t. 56, 349-370.
- ŻUREK A., *Relacje patriarchatu antiocheńskiego z papieskim Rzymem w I-IV wieku*, *VoxP* 24 (2004) t. 46-47, 130-144.